

# "Pierwszy List do Koryntian"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

George T. Montague SM. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

## Jak to się wydarzy? Zmartwychwstałe ciało (1 Kor 15,35-49)

**ST:** Rdz 2,7

**NT:** J 12,24; Rz 8,29; Flp 3,20-21; Kol 3,4

**KKK:** stan zmartwychwstałego człowieczeństwa, 645-646; 997-1000

### [15,35] Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele?

Omówiwszy podstawową prawdę o zmartwychwstaniu, Paweł przechodzi teraz do dwóch pytań, które wciąż mogą być zadawane przez osoby niepotrafiące zrozumieć tego, na czym polega cielesne zmartwychwstanie.

Oto hipotetyczny wąpiący prosi apostoła, by pokazał, w jaki sposób może dokonać się zmartwychwstanie. Pierwsze pytanie dotyczy samego tego wydarzenia: **jak** do niego dochodzi? Drugie zaś odnosi się do natury zmartwychwstałego ciała: **jakie** ono będzie?

Apostoł udzielił na nie odpowiedzi w odwrotnej kolejności.

### [15,36-37] O niemądrzy! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeśli wprzód nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakimś innym.

Paweł przedstawia tutaj fikcyjny dialog (jest to figura retoryczna, znana jako **diatryba**), obierając w nim rolę nauczyciela, wypytywanego przez szczególnie opornego ucznia. W ten sposób unika bezpośredniego atakowania samych Koryntian.

Ów wyimaginowany uczeń nie pojmuje nawet najbardziej podstawowych cudów natury. Ziarno musi obumrzeć, jeśli ma przynieść plon.

To, co teraz zostaje zakopane w ziemi, bardzo różni się od tego, czym stanie się kiedyś w przyszłości.

## **[15,38] Bóg zaś takie daje mu ciało, jakie zechciał; każdemu z nasion właściwe.**

Bóg zaś (...) daje mu ciało.

Zamiast stwierdzić – jak mógłby to uczynić specjalista z zakresu ogrodnictwa – że z ziarna powstaje roślina, kwiat i owoc, Paweł podkreśla, iż ten cud natury jest Bożym dziełem.

Apostoł ma świadomość, że porównanie z ciałem ludzkim pod jednym względem jest zawodne: martwe ciało człowieka samo z siebie nie rodzi nowego życia.

Istotą jest jednak fakt, że to, co Bóg czyni z rośliną w porządku natury, może też uczynić (i rzeczywiście uczyni) z ciałem ludzkim w porządku łaski.

Skoro zachwycamy się cudami natury, będącymi dziełem Boga, dlaczego mielibyśmy wątpić, że potrafi On przemienić ludzkie ciało?

Każdemu z nasion daje On właściwe ciało – prawdopodobnie chodzi o to ciało, którym stanie się dane ziarno.

Żołędź przemienia się w dąb, a jednak zachowuje własną tożsamość i nie przeradza się w klon ani brzozę; podobnie ciało przemienione, choć doświadczy zmartwychwstania, zachowa podstawową ciągłość z tym ciałem, które stanowiło daną osobę ludzką, w jej doczesnej egzystencji.

Moje zmartwychwstałe ciało będzie ciałem moim, nie cudzym.

**Wskutek zmartwychwstania nie traci się swojej osobistej tożsamości, lecz odkrywa się ją na nowo.**

## **[15,39-40] Nie wszystkie ciała są takie same: inne są ciała ludzi, inne zwierząt, inne wreszcie ptaków i ryb. Są ciała niebieskie i ziemskie, lecz inne jest piękno ciał niebieskich, inne – ziemskich.**

Paweł kończy omawianie tożsamości i zwraca się ku zagadnieniu różnic.

Kwestia różnorodności nasion płynnie przechodzi w kwestię różnorodności ciał: nie wszystkie ciała są takie same.

Podobnie jak istnieją rozmaite rośliny, tak też istnieją rozmaite zwierzęta. To zaś prowadzi do problemu różnicy między ciałami niebieskimi i ziemskimi.

Słońce, księżyc i gwiazdy są piękne w inny sposób niż ciała ziemskie.

Paweł przygotowuje tutaj czytelników do rozważań nad różnicą między ciałem chwalebny i ciałem doczesnym (15,43).

Już w Księdze Daniela (12,1-3) chwałę dostępujących zmartwychwstania sprawiedliwych przyrównuje się do blasku gwiazd na niebie, Jezus zaś stwierdza: „**Sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego**” (Mt 13,43).

**[15,41] Nie wszystkie ciała są takie same: inne są ciała ludzi, inne zwierząt, inne wreszcie ptaków i ryb. Są ciała niebieskie i ziemskie, lecz inne jest piękno ciał niebieskich, inne – ziemskich.**

Tutaj Paweł odchodzi od wcześniejszego toku myślenia.

W poprzednim wersecie przeciwstawił ciała niebieskie ciałom ziemskim. Teraz mówi o różnicach w blasku poszczególnych ciał niebieskich, a jeśli podążymy za tą metaforą, wzmianka o gwiazdach sugeruje, że również zmartwychwstałe ciała wiernych będą cechować się różną chwałą.

Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej.

Słowo „jasność” ma oddawać pojęcie **doxa**, występujące w tym wersecie aż czterokrotnie; w NIV i NJB jest ono przetłumaczone jako „wspaniałość”, natomiast w NRSV zdecydowano się na użycie bardziej dosłownego tłumaczenia „chwała”.

Tak naprawdę w grece istnieje słowo oznaczające dokładnie „jasność”: **lamprotes**, wykorzystane w Dziejach Apostolskich (26,13) na określenie jasności słońca.

Tymczasem w odniesieniu do gwiazd Paweł mówi tutaj o „chwale”, czymś właściwym ciałom po zmartwychwstaniu (15,43), czyli podświadomie nawiązuje do chwalebności zmartwychwstałych ciał wiernych, które będą się między sobą różnić dokładnie tak, jak pod względem „chwały” różnią się między sobą gwiazdy.

**[15,42] Podobnie rzecz ma się ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne.**

Apostoł znów podejmuje kwestię wprowadzonego w wersecie kontrastu między ciałem ziemskim i ciałem niebieskim, zmartwychwstałym.

Sięga po cztery przeciwstawienia. Po pierwsze, ciało ziemskie jest zasiane jako zniszczalne.

Zwróćmy uwagę na ponowne przywołanie obrazu zasiewu, od którego Paweł rozpoczął wszystkie te porównania (15,37).

Tam apostoł skoncentrował się nie tyle na kwestii obumierania ziarna, co na nowym „ciele”, którym się ono staje. Tutaj zestawia zniszczalną naturę ciała ludzkiego, o której w oczywisty sposób świadczy fakt jego rozkładu po śmierci, z niezniszczalnym charakterem ciała zmartwychwstałego.

Podobnie jak było to z ciałem zmartwychwstałego Jezusa, ciała zmartwychwstałych wiernych już nigdy nie umrą, już nigdy nie ulegną rozkładowi.

## [15,43] sieje się niechwalebne – powstaje chwalebne, sieje się słabe – powstaje mocne;

Drugie przeciwstawienie: ciało ziemskie zasiewa się jako niechwalebne.

Wraz ze śmiercią ciało nawet najbardziej atrakcyjnego człowieka staje się „niechwalebne”, w miarę jak rozpoczyna się proces rozkładu.

Ciała wybranych powstaną jednak jako chwalebne. Ten szczegół wskazuje, że **zmartwychwstanie nie polega na przywróceniu funkcji życiowych, na odzyskaniu przez ciało naturalnego stanu życia, lecz na przeobrażeniu**, na udziale w tej samej chwale, która właściwa jest zmartwychwstałemu Panu i z którą wiąże się taki rodzaj jasności, jaki uczniowie ujrzeni przy Jego przemienieniu (Mt 17,2).

Trzecie przeciwstawienie: ciało słabe staje się mocne.

Słowo „słabość” odnosi się tu do kondycji ludzkiej, podatnej na wypadki, zranienia, a ostatecznie również śmierć, będącą skutkiem grzechu.

Stwierdzenie, że owo ciało nabiera mocy, oznacza nie tylko to, iż zostaje uwolnione od tych ludzkich ograniczeń, ale również że jest obdarzone nowymi zdolnościami. Paweł nie precyzuje, o co dokładnie tutaj chodzi.

Zgodnie z ewangeliami Jezus był w stanie przechodzić przez ściany (J 20,19.26), pojawiać się w rozmaitych miejscach bez konieczności podróżowania (Mt 28,9.16-17 Łk 24,36) oraz znikać na zawołanie (Łk 24,31).

## [15,44] zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało zmysłowe, jest też ciało duchowe.

Czwarte przeciwstawienie: ciało zmysłowe staje się ciałem duchowym.

Pierwsze z tych określeń stanowi tłumaczenie zwrotu **soma psychikon**. To ostatnie słowo (pojawiające się też w 1 Kor 2,14) oznacza dosłownie „duszewny”<sup>1</sup>, stanowiąc przymiotnik pochodzący od rzeczownika „dusza”, co w JB jest oddane za pomocą zwrotu: „Gdy jest ono [ciało] zasiewane, zamieszkuje w nim dusza”.

Problem z takim tłumaczeniem polega na tym, że po śmierci dusza już ciała nie zamieszkuje.

---

<sup>1</sup> Duszewny – obecnie pojęcie to jest stosowane głównie w środowiskach pentakostalnych, gdzie odnosi się do nieprzemienionego przez współpracę z łaską Bożą działania naturalnych władz duszy (a zatem używane jest tam w nieco innym znaczeniu, niż to wskazane przez autora) – przyp. tłum.

W RSV i NRSV zwrot ten oddaje się jako „ciało fizyczne”, co jednak kłóci się z greckim znaczeniem nieodnoszącym się do fizyczności. Takie tłumaczenie sugeruje również, że w ciele duchowym nie ma niczego fizycznego.

Paweł mógł tu powiedzieć: „ciało cielesne”, lecz dokonany przez niego dobór słów ma wskazywać jedynie na różnicę między człowieczym życiem na tym świecie a przyszłym życiem po zmartwychwstaniu.

Prawdopodobnie więc najbardziej zbliżone do sensu, o który chodziło apostołowi byłoby przetłumaczenie tego zwrotu jako „ciało naturalne” (tak w NABRE, NIV i NJB).

W użytym tu greckim słowie wybrzmiewa określenie pojawiające się w Księdze Rodzaju (2,7 LXX), w której Bóg tchnął tchnienie życia w nozdrza człowieka, wskutek czego stał się „istotą żywą” (**psyche zosan**, co dosłownie oznacza „**żyjącą duszę**”).

Pojęcie „ciało duchowe” wydaje się wewnętrznie sprzeczne, przynajmniej dla współczesnego umysłu, ponieważ coś materialnego nie jest czymś duchowym i vice versa.

Niektórzy mogliby uznać, że zwrot ten jest po prostu eufemizmem dla określenia „czysty duch”. Wówczas wszelkie ukazanie się takiej istoty w cielesnej formie rzeczywiście przypominałoby pojawienie się ducha.

Takie jednak podejście nie mieści się w Pawłowym sposobie pojmowania życia po zmartwychwstaniu, gdyż apostoł podziela perspektywę przyjmowaną w ówczesnym judaizmie, zwłaszcza wśród faryzeuszy, którzy rozumieli zmartwychwstanie cielesne dosłownie.

Zatem pojęcie „ciała duchowego” nie wyklucza fizyczności. Oznacza ono raczej, że zmartwychwstałe ciało zostaje w pełni zamieszkałe i przemienione przez Ducha Świętego.

**Już w tym życiu ciało może stać się „jednym duchem” z Chrystusem** (1 Kor 6,17), nawet jeśli tylko po części i niedoskonale.

Tak więc omawiane tu przeciwstawienie nie dotyczy różnicy między tym co fizyczne, i tym, co nie fizyczne.

- ✚ W zmartwychwstaniu dokona się odrodzenie wszystkiego, co w naszej obecnej fizyczności pochodzi od Boga – lecz zostanie to przemienione, tak jak ciało Jezusa.**

## [15,45] Tak też jest napisane: „Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą”, a ostatni Adam duchem ożywiającym.

Teraz Paweł przywołuje cytaty z Księgi Rodzaju (2,7), do którego nawiązywał już wcześniej, i przeciwstawia pierwszego człowieka, Adama – Chrystusowi, ostatniemu Adamowi.

Podczas gdy Adam stał się „obdarzoną życiem duszą”, Chrystus stał się duchem ożywiającym. Dokonało się to w zmartwychwstaniu.

Nie oznacza to, że Chrystus przestał być cielesny i stał się czystym duchem<sup>2</sup>.

Takie przekonanie całkowicie kłóciłoby się z argumentacją przedstawianą przez Pawła w tym rozdziale. Chodzi raczej o to, że wskutek uwielbienia Chrystusowego ciała, do którego doszło w poranek wielkanocny; Jezus posiadał Ducha Świętego, stając się Jego najwyższym i wyjątkowym źródłem, by przekazywać Go wszystkim, którzy przez wiarę się z Nim łączą.

Jak ujmuje to Łukasz, zmartwychwstały Jezus otrzymał Ducha, by udzielać Go nam (Dz 2,33; zob. Ef 4,8-10).

W nowym stworzeniu Chrystus, który tchnie Ducha (zob. J 20,22), przyjmuje rolę odgrywaną przy pierwszym stworzeniu przez Boga.

### **ŻYWA TRADYCJA: Ciało po zmartwychwstaniu**

Święty Augustyn komentuje: „Ludzie zdumiewają się, że Bóg, który wszystko uczynił z niczego, miałby uczynić ciało niebieskie z ciała ludzkiego. Czyż Pan, gdy sam był w ciele, nie przemienił wody w wino? Czyż uczynienie ciała niebieskiego z ciała ludzkiego jest czymś o wiele bardziej cudownym? (...) czyż ten, kto był w stanie cię stworzyć, choć w ogóle nie istniałeś, miałby nie potrafić przemienić tego, czym kiedyś byłeś?”

<sup>2</sup> W Drugim Liście do Koryntian (3,18) słowa **kyrios** („Pan”) oraz **pneuma** („duch”) są ze sobą powiązane, lecz określenie **kyriou pneumatos** można pod względem gramatycznym przetłumaczyć w rozmaity sposób: „Duch Pana”, „Pan Ducha”, „Pan, który jest Duchem” (NABRE, NJB, NIV, JB), „Pan, Duch” (NRSV). Niezależnie od tego, które z tych tłumaczeń przyjmujemy, w świetle całości listów Pawłowych należy uznać, że utożsamienie zmartwychwstałego Chrystusa z Duchem ma raczej dynamiczny niż ontologiczny charakter: **Chrystus jest źródłem Ducha.**

**[15,46-47] Nie było jednak wpierw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, Drugi Człowiek – z nieba.**

Stwierdzając, że nie było (...) wpierw tego, co duchowe, ale to co ziemskie; duchowe było potem, Paweł może po prostu wskazywać, że pod względem chronologicznym Adam poprzedzał Chrystusa. To jednak byłoby czymś oczywistym dla Koryntian.

Wydaje się, że apostoł nawiązuje tu raczej do koncepcji opisywanej przez Filona z Aleksandrii i zapożyczonej z myśli platońskiej, zgodnie z którą Bóg najpierw miał stworzyć na swój obraz człowieka idealnego, „niebiańskiego” lub „duchowego”, potem zaś uczynić z ziemi człowieka ziemskiego, nazwanego w Księdze Rodzaju (2,7) Adamem.

Nie, mówi Paweł, najpierw powstał człowiek ziemski, Adam, idealny zaś, niebiański człowiek, będący prawdziwym „obrazem Boga” (2 Kor 4,4), nastał później – a jest nim Chrystus.

Pierwszy człowiek został wzięty z ziemi – ziemski, zgodnie z tym, co czytamy w Księdze Rodzaju (2,7). Drugi Człowiek – z nieba.

Czy Paweł odnosi się tutaj do wcielenia? Choć istnieje taka możliwość (zob. J 3,13; Ef 4,9-10), bardziej prawdopodobne jest, że chodzi mu o osobę zmartwychwstałego, uwielbionego Chrystusa, o którym cały czas tutaj mówi.

Gdyby uznać, że nacisk jest położony na określenie „z nieba”, można by przyjąć, że apostoł ma na myśli drugie przyjście Chrystusa. Ale może on też po prostu dokonywać przeciwstawienia dwóch rzeczywistości, ziemi i nieba.

**[15,48-49] Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [Człowieka] niebieskiego.**

Od osoby Chrystusa, człowieka niebiańskiego, Paweł – tak jak wcześniej (12,14; 15,12-19) – przechodzi do kwestii Jego członków.

Jako ludzie mamy wspólną naturę z człowiekiem ziemskim, ci zaś, którzy będą mieli udział w życiu człowieka niebiańskiego, będą też do Niego podobni.

A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [Człowieka] niebieskiego.

Paweł powtórzy tę myśl w Liście do Rzymian (8,29): „**tych, których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna**”.

W niektórych ważnych manuskryptach znajduje się odmienna lekcja wersetu 49, do której nawiązuje wielu ojców Kościoła: „**Tak też nośmy obraz [Człowieka] niebieskiego**”.

Różnica sprowadza się do zaledwie jednej greckiej litery, do zastąpienia omikronu – omegą, zatem łatwo zrozumieć, w jaki sposób kopista mógł dokonać tej zmiany albo nieświadomie, albo może celowo, dostrzegając okazję do przynaglenia wiernych, tak jak z pewnością uczynili to ojcowie Kościoła.

W większości współczesnych tłumaczeń używa się tutaj czasu przyszłego, w takiej bowiem formie zdanie to logicznie wynika z poprzedniego.

Zauważmy, że w wersetach 45-49 Paweł zajmuje się ludzką naturą jako taką, niezależnie od tego, czy mówimy o żyjącej, czy o zmarłej osobie.

Kwestia ta jest istotna dla podważenia stanowiska prawdopodobnie przyjmowanego przez Koryntian, zgodnie z którym żywi mogą cieszyć się zmartwychwstaniem, ponieważ nie doznają rozkładu, podczas gdy w przypadku zmarłych jest to niemożliwe.

Nie, nawet żywi w żadnym wypadku sami z siebie nie „nadają się” do zmartwychwstania, co Paweł wprost stwierdzi w kolejnym wersecie.

## **Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1 Kor 15,35-49)**

„**Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej**” (15,41).

Podobnie jak gwiazdy mają różną jasność, tak że każde z uwielbionych ciał będzie miało odmienną chwałę.

To spostrzeżenie ma ogromną wagę. **Każdy z wiernych będzie przez całą wieczność oddawać Bogu chwałę w sposób niedostępny dla nikogo innego.**

Wielokrotnie powoływałem się na tę prawdę, starając się podnieść na duchu ludzi młodych oraz tych, którzy są dla samych siebie nadmiernie surowi lub którzy cierpią, zapewniając ich, że będą oddawać Bogu chwałę, jakiej nikt inny nie może Mu oddać.

**Tak bardzo wyjątkowe jest powołanie każdego z nas.**